LOKALNIE · ANALIZA

SAMORZĄD, UNIWERSYTET, AMBASADY – JAK IDEOLOGIZUJE SIĘ POLSKĘ

Kacper Kita · 27 września 2022

Kontynuujemy temat powiązań na styku polityki, biznesu i świata akademickiego w Poznaniu i nie tylko. Agresywna promocja skrajnie lewicowych ideologii przez władze Uniwersytetu Adama Mickiewicza czy niektórych aktywistów nie jest przypadkiem. To elementy większej całości angażującej zagranicznych polityków i wielkie pieniądze pompowane w sztucznie wykreowane problemy społeczne.

„Szwedzka pastorka przez BDSM zbliża się do Boga"

Opisywana w poprzednim tekście grupa Stonewall organizuje co roku od 2015 r. Poznański Pride Week, któremu patronuje prezydent Jaśkowiak. Od 2019 r. w mieście są aż dwa tygodnie poświęcone „prześladowanym mniejszościom" – w listopadzie co roku odbywa się bowiem „Poznański Tydzień Tolerancji". Zacznijmy od tego pierwszego. Organizatorzy chwalą się, że „Wydarzenie stało się nieodłącznym elementem kulturalnej mapy Poznania i jest wspierane przez władze miasta". Chwalą Jaśkowiaka za to, że był pierwszym prezydentem w Polsce, który wziął udział w paradzie LGBTQ+, a w 2016 r. Poznań był pierwszym miastem, w którym na miejskich latarniach wywieszono tęczowe flagi.

W ramach corocznego Pride Week Stonewall organizuje serię pokazów filmów w lokalnych kinach wspólnie z Tongariro – pierwszą w Polsce organizacją zajmującą się dystrybucją filmów LGBTQ+, zarówno gejowskich, lesbijskich, „transpłciowych", jak i „queer". Powstałe w 2010 r. Tongariro prowadzi para homoseksualna Jakub Mróz i Leszek Masłowski. Co ciekawe, w 2021 r. Mróz i Masłowski dostali aż 630 tysięcy złotych dotacji od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Aktywistów wspiera też Roman Gutek, prominenty działacz kulturalny, twórca m.in. działającego od 1985 r. Warszawskiego Festiwalu Filmowego oraz działającego od 2001 r. Festiwalu Filmowego Nowe Horyzonty, od 2006 r. odbywającego się we Wrocławiu. Jakub Mróz chwalił się w jednym z wywiadów, że Gutek pomógł jemu i jego konkubentowi przy wchodzeniu Tongariro na rynek. W programie tegorocznych Nowych Horyzontów znajdziemy m.in. film „Słoń" dystrybuowany przez Tongariro, opowiadający o romansie 32-letniego Dawida i 22-letniego Bartka.

Roman Gutek nie ukrywa swoich poglądów politycznych i zaangażowania przeciwko obecnemu rządowi. Otwarcie deklaruje, że jego festiwale mają za zadanie przyczynić się do rewolucji obyczajowej w Polsce. Mówi: „Nie chcę też i nie mogę być obojętny na opresyjną rzeczywistość". „Mam dość świata, który chce pielęgnować cnoty niewieście, gdzie trzeba wychodzić na ulice w obronie podstawowych praw reprodukcyjnych". Gutek żali się: „Dużo podróżuję po świecie, spotykam wielu ludzi i niestety w opinii wielu Polska jest krajem rządzonym przez fundamentalistów. To strasznie smutne. Ale sami sobie na to zasłużyliśmy". „Rządzący i Kościół zbijają polityczny kapitał, strasząc osobami LGBT+, uchodźcami, że przyniosą pasożyty, dzieląc uchodźców na lepszych i gorszych".

Ostatnio Gutek postanowił stworzyć Post Pxrn Festival Warsaw, w ramach którego odbywały się „projekcje filmów poświęconych ciału i seksualności". Gutek reklamuje wydarzenie: „Postpornografia podejmuje problemy społeczne. Artystki i artyści opowiadają o opresji, przyjemności, płynności płci i seksualnej tożsamości. Nie twierdzimy, że nie będzie na ekranie nagich ciał albo widocznych organów płciowych. Ale to filmy zrealizowane językiem współczesnej sztuki". Chwali się, że podczas festiwalu będzie miała miejsce warszawska premiera filmu o „pierwszej polskiej drag queen".

Gutek narzeka, że Polska nie jest tolerancyjna „jeśli chodzi o prawa osób LGBT+, płynność płci itp.". Za część swojej agendy uważa więc także wmawianie ludziom, że istnieje coś takiego jak „płynność płci". Gutek w ramach swojej aktywności promuje również prostytucję – mówiąc konsekwentnie ideologiczną nowomową o „seksworkerkach" – oraz sadomasochizm. Chwali się, że w ramach jego festiwalu pokazywany jest szwedzki film, w którym „pastorka mówi, że przez praktyki BDSM dociera do Boga. To brzmi bluźnierczo, ale przecież każdy z nas jest inny, ma odmienne potrzeby i fantazje. O tym jest nasz festiwal i o tym mówią filmy zebrane w ponad czterdzieści bloków tematycznych".

Zapytany w wywiadzie dla Onetu, czemu postanowił stworzyć festiwal „postpornograficzny" – według Gutka „postpornografia" jest czymś zupełnie innym niż pornografia – działacz odpowiada: „Impulsów było wiele. Jednym z nich stały się strajki wywołane w 2020 przez zaostrzenie ustawy aborcyjnej. Dziewczyny wyszły na ulice, niosły transparenty «Wypi****laj», ale i łagodne: «Moje ciało jest moje», «Moje ciało należy do mnie», «Oddajcie nam nasze macice», «Grzeczna to ja już byłam». Boli mnie brak języka, którym moglibyśmy rozmawiać o intymności. Oburza wpływ Kościoła na codzienne życie. Wszystko to sprawia, że potrzebujemy Post Pxrn Festival". Nadzieję Gutek widzi w działalności Anji Rubik oraz organizacji pomagających polskim kobietom zabić swoje dziecko.

Zaangażowanie ideologiczne nie sprawia oczywiście, że Gutek brzydzi się przyjmować pieniądze od obrzydliwego „fundamentalistycznego" rządu. W 2021 r. Gutek Film dostało aż 3,1 miliona złotych w ramach czterech dotacji z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (PISF) oraz aż 2 miliony złotych pomocy kryzysowej od Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR). Fundacja Nowe Horyzonty, której prezesem jest Gutek, dostała przez ostatnie 15 lat aż ponad 22 miliony złotych pomocy publicznej. Najwięcej – 4,6 miliona złotych – w 2021 r. Na tę sumę złożyło się 1,718 miliona złotych od PISF, 677 tysięcy złotych od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz 2,2 miliona złotych od PFR. Gutkowi nadal mało – w rozmowie z Onetem narzeka, że państwo nie chce wspierać wprost „postpornografii". „A przecież postpornograficzne filmy są częścią sztuki współczesnej i są pokazywane na całym świecie w galeriach i na festiwalach. Taką imprezę, jak nasza [Post Pxrn Festival], powinna organizować Zachęta lub Zamek Ujazdowski".

CZYTAJ TAKŻE: Skrajnie lewicowi Niemcy i Soros ramię w ramię

Kinky Winky i Brodawczak Bartek

Z Grupą Stonewall przy organizacji poznańskiego Pride Week współpracują także inne instytucje kultury, takie jak miejscowe Teatr Polski i Teatr Ósmego Dnia czy niemiecki Teatr im. Maksyma Gorkiego w Berlinie. W ramach festiwalu promowany jest nie tylko homoseksualizm czy zaburzenia tożsamości płciowej, ale między innymi także prostytucja, otyłość, sadomasochizm i HIV.

W programach z tego i poprzedniego roku znajdziemy wydarzenia takie jak publiczna rozmowa „Praca

seksualna to praca", „wieczór pełen występów drag queens i innych queerowych osób performerskich", „Burleska i ciałopozytywność – warsztaty z doświadczoną performerką", „Pozytywne rozmowy o życiu z HIV" czy „Przyjemność w służbie różnorodności. Gadżety erotyczne dla każdego ciała z Kinky Winky i Lulą Pink".

Stonewall, podobnie jak Gutek, ewidentnie uważa za część swojej misji promocję wszelkiego rodzaju „niestandardowych" zachowań seksualnych, w tym również właśnie sadomasochizmu, do którego sprzęt można kupić podczas festiwalu. Co więcej, symbolem tegorocznego Pride Week stał się gołąb właśnie w *bondage harness* (dosłownie „uprząż niewoli" – a jak to się tłumaczy „profesjonalnie", nie wiem, angielskie pojęcie też musiałem znaleźć w wyszukiwarce).

> **Promocja prostytucji, otyłości, HIV, sadomasochizmu i innych fetyszy doskonale pokazuje, że istotą agendy LGBTQ+ nie jest żadna walka o prawa osób urodzonych z danymi skłonnościami, ale promocja zachowań ewidentnie będących świadomym wyborem. Promocja rozwiązłości i innych zachowań stygmatyzowanych przez wieki, bo zwyczajnie szkodliwych dla zdrowia i więzi społecznych.**

Nieco złośliwie można powiedzieć, że Stonewallowcy poniekąd po prostu są świadomi, z czym wiąże się promowany przez nich styl życia. Dowodem na to są „pozytywne rozmowy o życiu z HIV", ale także zainaugurowana w kwietniu tego roku Przychodnia Stonewall. Aktywiści zajmują się w niej chorobami typowymi dla swojego środowiska. W ramach Przychodni możliwe są bezpłatne testy na choroby przenoszone drogą płciową oraz profilaktyka HIV i AIDS online.

Niedawno aktywiści Stonewall zorganizowali akcję „Gang weneraków". Promowali ją: „Złap je wszystkie! Gang weneraków dostępny w Przychodni Stonewall. Opryszczka Kasia? Krętek Andrzej [krętek blady wywołuje kiłę – KK]? A może Brodawczak Bartosz? Sam zdecyduj, o którym weneraku marzysz". Oprócz trójki wymienionych do zdobycia są także Rzeżączka Marzena i Chlamydia Aneta. Za wykonanie testu lub zestawu badań na choroby przenoszone drogą płciową można dostać pieczątkę, a za 10 pieczątek maskotkę-weneraka. Jak widać, Stonewallowcy nastawiają się na stałych klientów, regularnie badających się na najróżniejsze choroby weneryczne. Cóż rzec – idee mają konsekwencje. Również takie w różnej średniej długości życia ludzi o różnych wyborach życiowych. Niektórzy lubią jednak żyć „krótko, ale intensywnie".

Ta sama Grupa Stonewall organizuje w Poznaniu również szkolenia dla szkół i przedsiębiorstw. Co charakterystyczne, cała czwórka jej „trenerów" przeprowadzających indoktrynacyjne „szkolenia z różnorodności i inkluzywności" to absolwenci UAM. Wszyscy mają oczywiście obok swoich nazwisk odpowiednie zaimki. Jedna z nich, Marta Megger, jest project managerem w Concordia Design – „centrum kreatywności dla biznesu" działającym w Poznaniu i Wrocławiu, które dostało na swoje siedziby aż po 15,9 miliona złotych od marszałka dolnośląskiego i 15,1 miliona od marszałka wielkopolskiego. Megger w ramach pracy w Concordia Design współpracuje z Bankiem Pekao SA, wyszukując „bankowe talenty". Jest też oczywiście zaangażowana na rzecz zabijania dzieci nienarodzonych. Kolejny „trener różnorodności i inkluzywności", Jarosław Skupiński, pracuje od 5 lat dla GSK – brytyjskiego koncernu farmaceutycznego. GSK ma oczywiście swoją „grupę pracowników LGBTQ+ i sojuszników", którzy w specjalnych ko-

szulkach wzięli udział w poznańskiej „paradzie równości". Tęczowego kapitalizmu nigdy za wiele. Dzięki szkoleniom może rozprzestrzeniać się na kolejne i kolejne przedsiębiorstwa.

To właśnie Grupa Stonewall została w 2020 r. wybrana przez władze miasta Poznania do realizacji projektu „Szkoła wolna od homofobii i transfobii". Magdalena Pietrusik-Adamska, dyrektor miejskiego Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych, tłumaczyła, że „w projekcie zaplanowano wykład otwarty na temat przeciwdziałania homofobii i transfobii szkolnej w świetle prawa polskiego i międzynarodowego". Za pieniądze miejskiego podatnika odbyły się również poprowadzone przez Stonewall „szkolenia dla nauczycieli i pedagogów szkolnych" czy „warsztaty antydyskryminacyjne".

> **To właśnie szkoły są podstawową przestrzenią systemowej indoktrynacji najmłodszych w państwach zachodnich. Często dzieciom wmawia się tam najrozmaitsze zaburzenia tożsamości płciowej, co prowadzi do trudniejszego funkcjonowania w życiu dorosłym, a w skrajnych wypadkach do tragedii. Dlatego polskie szkoły muszą być całkowicie wolne od seksualizacji i ideologizacji najmłodszych.**

Ambasada USA też wspiera

Poznańska grupa Stonewall cieszy się sympatią także zagranicznych dyplomatów. W zeszłym roku to właśnie we współpracy ze Stonewall ambasada USA w Polsce zorganizowała „kampanię wsparcia dla osób LGBTQI+", w której wzięli udział m.in. Maja Heban i Hanna Zagulska. W tym roku ambasada USA i ambasada Wielkiej Brytanii sfinansowały wspólnie kampanię Stonewall „Jesteśmy dobrzy w byciu razem" skierowaną do „młodzieży LGBTQI+". Działania Stonewall amerykańska ambasada reklamuje na swoim oficjalnym profilu. To kolejny już przykład finansowania politycznej i ideologicznej agendy przez obce, bogatsze i silniejsze państwa na polskim terytorium.

Wspomniana w poprzednim tekście Jowita Wycisk – w przeszłości członek władz Stonewall – jest dziś członkiem działającego na UAM uczelnianego Zespołu ds. strategii antydyskryminacyjnej i mediacji. Przewodniczącym tego zespołu jest Robert Kmieciak – politolog, przewodniczący uczelnianej Komisji ds. przeciwdziałania dyskryminacji oraz Rzecznik Praw i Wolności Akademickich. To Kmieciak wraz ze swoim zespołem przedłożył omawianą w poprzednim artykule „Politykę równościową i antydyskryminacyjną". To on będzie prowadził dochodzenie i wydawał wyroki w sprawie wszelkich „aktów dyskryminacji", do jakich będzie rzekomo dochodziło na Uniwersytecie. Kmieciak od lat wspiera wydarzenia organizowane w ramach agendy LGBT+. Przykładowo w 2018 r. patronował organizowanej na UAM konferencji „O kinie LGBT". Obok niego w ramach „patronatu/matronatu (sic!)" znajdziemy starych znajomych – grupę Stonewall i Tongariro. Konferencję organizowały oficjalnie Międzywydziałowe Koło Filmoznawców i Medioznawców UAM oraz Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych UAM.

CZYTAJ TAKŻE: Uniwersytety forpocztą skrajnej lewicy? Wokół wydarzeń na UAM

Rzeczpospolita Otwarta, czyli jaka?

W tej samej Komisji ds. przeciwdziałania dyskryminacji zasiada także Katarzyna Kuczyńska-Koschany – podobnie jak sama rektor Kaniewska – literaturoznawca i polonistka. Kuczyńska-Koschany i Kaniewska

skończyły te same studia na UAM, przeszły tę samą ścieżkę, robiąc doktoraty i habilitacje. Są koleżankami z tego samego Instytutu Filologii Polskiej już ponad 20 lat. Razem należały do zespołu autorów „Ćwiczeń z poetyki" – wydanego w zeszłym roku podręcznika.

Kuczyńska-Koschany jednocześnie należy do zarządu Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita – działającej od 2002 r. lewicowej organizacji, teoretycznie zwalczającej „ksenofobię i antysemityzm". Znajdziemy tu artykuły o rasizmie w Polsce, wyliczenia według których polska gospodarka traci miliony na „homofobii", wywiad z Janem Tomaszem Grossem, informacje o tym, że podręcznik prof. Roszkowskiego to „naplucie w twarz uczniom", a władze jakiegoś niemieckiego miasteczka nie pojadą do Sącza, dopóki Sącz „będzie przeciwko prawom LGBTQ". Biedny Sącz!

Otwarta Rzeczpospolita zasłynęła w 2015 r. złożeniem pozwu przeciwko prof. Bogusławowi Wolniewiczowi. Wybitnego filozofa dobiegającego 90-tki odwiedziła wówczas policja, dowiedział się też, że grozi mu więzienie i 720 tysięcy złotych grzywny za rzekomą nienawiść do imigrantów. Prof. Wolniewicz deklarował, że „więzienia się nie boi", ale kary zwyczajnie nie miałby, z czego zapłacić. Wśród sponsorów Otwartej Rzeczpospolitej znajdziemy m.in. George'a Sorosa i Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie. Pierwszym prezesem Otwartej Rzeczpospolitej była Irena Wóycicka – w latach 2010-15 podsekretarz i sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego, obecnie członek rady programowej Instytutu Bronisława Komorowskiego i członek rady nadzorczej Otwartej. W Radzie Programowej organizacji znajdziemy m.in. prof. Michała Bilewicza. Otwarta Rzeczpospolita jednoznacznie opowiadała się też za przyjęciem imigrantów ekonomicznych sprowadzonych przez Łukaszenkę na polską granicę, przedstawiając ich jako uchodźców. Inne traktowanie Ukraińców niż tamtych imigrantów ma wynikać z „rasizmu" Polaków.

Dlaczego prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak tak hojnie wspiera lewicowy aktywizm? Cóż – sam był w przeszłości miejskim aktywistą. Co ciekawe, w młodości pracował także... w firmie Jana Kulczyka. Prezydent wspomina Kulczyka jako „człowieka niezwykłego, bez kompleksów" i „potrafiącego mieć marzenia". Jaśkowiak podkreśla, że Kulczyk „potrafił mieć marzenia". Kilka miesięcy temu w Poznaniu powstał mural upamiętniający kontrowersyjnego milionera. Pomysł wzbudzał sprzeczne emocje, ale Jaśkowiak również bronił muralu.

Skrajnie lewicowi aktywiści lubią przedstawiać się jako niezależni i oddolni – tak samo jak niezależna i obiektywna ma być rzekomo „antydyskryminacyjna" polityka na UAM. W praktyce bardzo często za nimi i ich działaniami stoją jednak bardzo konkretne powiązania polityczne i towarzyskie oraz bardzo konkretne pieniądze – czy możnych sponsorów z zagranicy, czy niestety często także polskiego podatnika.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/samorzad-uniwersytet-ambasady-jak-ideologizuje-sie-polske/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć